xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Nr.16 AGENCJA A 4.IV.1944r.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Zadaniem Agencji A jest zaopatrywanie ośrodków propagandy i prasy w informacje o działalności komunistycznej i materjały dla propagandy antykomunistycznej.
Materjały Agencji A można wykorzystywać bez powoływania się na źródło.

O ISTOCIE BOLSZEWIZMU.

Podajemy obszerny wyjątek z książki Adolfa Kliszewicza "Współczesny kryzys państwowości" ujmujący trafnie istotę bolszewizmu.

Mamidło materjalnych praw jednostki pod postacią haseł komunistycznych, bolszewizm wysuwa w celu skupienia adeptów pod swym sztandarem, a po obaleniu dotychczasowego ustroju społecznego wszelkie prawa jednostki odrzucane są przez niego, jako niepotrzebne rupiecie, a jednostkę zakuwa się w kajdany zupełnej niewoli. Tak było w Rosji, i tak musi być wszędzie, gdziekolwiekby bolszewizm zwyciężył. Bo system ten kładzie wyraźny kres fikcji praw jednostki nieugruntowanych na światopoglądzie chrześcijańskim i nieuwarunkowanym przeto istnieniem odpowiedniej etyki i odpowiednim prawom obowiązków, dąży natomiast do przeistoczenia luźnej kupy piasku, jaką zaczynają tworzyć społeczeństwa współczesne, nie oparte ani na usankcjonowanym przymusie i ograniczeniu, w kupę trzymaną mocno pod stopami nowych władców, wszelkiemi abstrakcjami XVIII wieku i w przeciwieństwie do nich dąży do oparcia życia na praktycznych podstawach, na ogólnem zniwelowaniu jednostki i na niczem nieusankcjonowanym przymusie, dąży do organizacji współżycia na podstawach odpowiadających rozproszeniu wszelkich jakości duchowych i moralnych we współczesnym świecie.

Bolszewizm występuje wprawdzie również na wzór XVIII wieku z hasłami uniwersalistycznymi, jest on ruchem międzynarodowym p a r e x c e l l e n c e, ale hasła te nie mają nic wspólnego z abstrakcyjnymi hasłami braterstwa ludów, głoszonymi przez wiek XVIII, lecz są to przeważnie hasła walki uciśnionych ludów Wschodu przeciw ciemięzcom zachodnim, rzekomo w imię prawa stanowienia o sobie narodów Azji. Hasła te są jednak równie fałszywe, jak hasła praw jednostki, w imię których szerzy się komunizm w Europie, i służą jedynie do rozpętania walk rasowych, które mają przyspieszyć proces rozkładu współczesnych zdegenerowanych społeczeństw europejskich, następstwem czego byłby triumf uniwersalizmu, opartego na mechanicznem zjednoczeniu ludzkości pod rządami wyłonionej z międzynarodówki tyrańskiej władzy.

Tak się przedstawiają w gruncie rzeczy zasadnicza koncepcja i uniwersalistyczne dążenia bolszewizmu. Co zaś do stosunku systemu tego do

pierwiastka religijnego w życiu, to niema chyba potrzeby wyjaśniać bliżej, że stosunek ten jest skrajnie wrogi, szczególnie do religji chrześcijańskiej. Mimo to wytworzył on swój własny pierwiastek irracjonalny, pewien rodzaj wiary, którą można chyba nazwać szatańską, ale która w każdym razie wytwarza fanatycznych adeptów, pragnących narzucać swój światopogląd i ustrój społeczny światu całemu. Bo w tych skrajnych racjonalistach, jakimi na pozór winni być bolszewicy, niema przedewszystkiem racjonalnego zrozumienia, że ustrój komunistyczny nie może zapewnić masom nawet takiej sumy materjalnego szczęścia, jaką mu daje współczesny ustrój kapitalistyczny, i w tem zaślepieniu leży ich irracjonalizm zła. Można wprawdzie próbować wytłumaczyć fakt ten poczęści świadomem dążeniem przywódców bolszewizmu do upieczenia własnej pieczeni przy bolszewickim pożarze, ale tłumaczenie to nie wystarczy do wyjaśnienia trwałości idej komunistycznych od dziesięciu już lat z górą. Natomiast wyjaśnienie bolszewickiego irracjonalizmu zła odnaleźć można tylko w ścisłej łączności bolszewickiej doktryny z nowym ewolucyjno-materjalistycznym światopoglądem, który owładnął obecnie przeważającą już część cywilizowanego świata. Światopogląd ten można określić jako bunt nietylko już przeciw chrześcijaństwu, jako religji Bogoczłowieczeństwa, ale jako bunt wogóle przeciw wszelkiemu pierwiastkowi irracjonalizmu, przeciw uznaniu wszelkiego Bóstwa i rządów Jego w świecie. Adepci bolszewizmu, negując istnienie szatana, są jednak w gruncie rzeczy najwierniejszymi sługami jego, tworzą oni obecnie jakby widomą jego synagogę, odrzucającą wszelką etykę, wszelką moralność nietylko chrześcijańską, ale zawartą we wszystkich niższych systemach religijnych, jakie istniały od początku świata.

Z tego punktu widzenia należy uznać bolszewizm za ruch o podłożu znacznie szerszym, niźli socjalne, uosabia on jakby i konkretyzuje wszystkie widome i niewidome siły zła, działające na ziemi. Kwestja socjalna i rasowa stanowi dla niego tylko doskonałe narzędzie do szerzenia idei walki wśród społeczeństw i narodów współczesnych, by drogą tej walki dokonać niezbędnego zniwelowania jednostek i narodów, a w następstwie tego uniwersalnego podziału na rządzących i rządzonych na zasadach niczem nie usankcjonowanego przymusu. Moralny stan społeczeństw współczesnych stwarza, niestety, szerokie podstawy dla działalności bolszewickiej, która, nie licząc się zupełnie z żadnemi względami etyki, szerzy w całym świecie drogą agitacji, przekupstwa, obłudy i szpiegostwa, zgniliznę i gangrenę moralną, by przygotować grunt dla ostatecznej katastrofy zdechrystjanizowanych społeczeństw współczesnych.

W związku z temi dążeniami bolszewizmu znamienną jest w pewnym stopniu rola, jaka przypada żydostwu w całym tym ruchu. Nie oskarżając ogólnikowo całego narodu o sprzyjanie bolszewizmowi, musimy jednak stwierdzić niezaprzeczalny fakt, że udział żydostwa w kierowaniu tym ruchem jest nieproporcjonalnie wysoki. Wytłumaczenia tego zjawiska musimy doszukiwać się przedewszystkiem w nienawiści, jaką żywi wogóle żydostwo do chrześcijaństwa. Bolszewizm dąży w pierwszym rzędzie do ostatecznego rozkładu społeczeństw chrześcijańskich i idee jego są przeznaczone wyłącznie dla tych społeczeństw, dlatego też żydzi muszą sympatyzować i popierać ten ruch z prostej nienawiści do chrześcijaństwa. Następnie idea narodu wybranego nie przestaje mimo wszystko tkwić w umysłowości żydowskiej, a zrealizowanie tej idei, idei panowania Izraela w świecie, może nastąpić tylko na gruzach obecnych społeczeństw chrześcijańskich. Dlatego też wszystko, co przyspiesza ruinę, musi być naogół drogiem sercu żyda i naturalnym sojusznikiem żydostwa, dlatego też sojusznikiem jego stać się musiał bolszewizm, który będąc poczęści duchowem dziecięciem żydostwa, dąży wyraźnie do zguby świata chrześcijańskiego. Jeżeli żydowscy przywódcy tego

ruchu nie są [illegible] tymi rzecznikami judaizmu, jeżeli uznają siebie za bezwyznaniowych i wrogów wszelkiej religji, to mimo wszystko, śmiało możemy powiedzieć, że za nielicznemi chyba tylko wyjątkami idea władztwa Izraela tkwi podświadomie w ich umysłowości i że idea ta może dość łatwo ze stanu podświadomego przejść do świadomego.

Dążenia żydostwa do władztwa nad światem zbiegają się z dążeniami bolszewizmu do dokonania trwałego podziału na rządzących i rządzonych w świecie całym, podziału na klasę władczą i stado posłuszne. Żydzi mają nadzieję stać się tą warstwą władczą, i w tej nadziei połączonej z żywiołową nienawiścią do chrześcijaństwa, tkwi tajemnica szerokiego udziału żydów w ruchu bolszewickim. Dlatego możemy stwierdzić fakt, że w przeciwieństwie do społeczeństw chrześcijańskich, ruchowi temu sprzyjają nietylko warstwy proletarjatu żydowskiego, lecz także warstwy zamożne, przedstawiciele finansjery żydowskiej, która zresztą już w inny sposób dąży do panowania nad światem.

Reasumując dotychczasowe wywody nasze o bolszewiźmie, dochodzimy do wniosku, że bolszewizm jest ruchem uniwersalistycznym i antychrześcijańskim par excellence, który posiłkuje się w pierwszym rzędzie antagonizmami klasowymi, by doprowadzić do ostatecznego rozkładu współczesne zdechrystjanizowane społeczeństwa europejskie i ugruntować następnie współżycie ludzi na zasadach ateizmu w teorji, a niczem nieusankcjonowanego przymusu w praktyce. Z szerszego punktu widzenia, z punktu widzenia moralnego, bolszewizm jest jakby narzędziem kary, dopuszczonem na społeczeństwa chrześcijańskie za podeptanie praw Bożych, z punktu zaś widzenia państwowego oznacza on zaprzeczenie i odrzucenie wszelkich dotychczasowych irracjonalnych podstaw państwa zarówno pod postacią hierarchji nadzmysłowej, jak i więzi narodowej, a z drugiej strony negację i zaprzeczenie solidaryzmu klasowego, na którym jedynie opierać się może państwo demokratyczne. Niczem nieusankcjonowany przymus, wywierany przez garstkę uzurpatorów pod fałszywem hasłem obrony interesów pracy, - a niwelujący zupełnie jednostki i narody, oto całkowita treść państwowości bolszewickiej, która od dziesięciu już lat z górą wystąpiła na arenę dziejów.

Jeżeli chcemy przeto zrozumieć głębiej treść i ducha bolszewizmu, to musimy przedewszystkiem uznać go nie za zwyczajną doktrynę lub zwyczajną partję, dążącą do pewnych określonych, w każdym [illegible] zgodnych z rozumem, celów, lecz musimy uznać go za sektę, która pragnie spowodować dezorganizację, zniszczenie i zgubę ludzkości całej. Bo gdyby to była zwyczajna partja tylko, to dawno zatrzymałaby się przed swą destrukcyjną i potworną robotą, której rezultaty są już nad miarę oczywiste. Tymczasem z nieubłaganą konsekwencją i wytrwałością kroczy bolszewizm w swej destrukcyjnej robocie dalej, gdy napotka silniejszy opór, omija go czasowo, by przygotować lepiej grunt do przezwyciężenia go w przyszłości najpodlejszemi metodami agitacji, przekupstwa i wogóle najcyniczniejszego poniewierania wszystkich elementarnych nawet zasad moralności uznawanych nawet przez narody i państwa [illegible].

Z DZIAŁALNOŚCI I PRASY P.P.R.

Zdradzieckie wezwanie.

"Rada Narodowa" organ Krajowej Rady Narodowej w Nr.4 z 5.III.1944r. ogłasza wezwanie do narodu polskiego w sprawie samoobrony przed terrorem okupanta niemieckiego/zgodnie z uchwałą powziętą na I-szym posiedzeniu plenarnem K.R.N. w dniu 1.I.1944r./

Przytaczamy istotną część wezwania, omijając wstęp i zakończenie wypełnione pompatyczną frazeologją:

"Obywatele!

Krajowa Rada Narodowa, jako kierowniczka obrony narodowej, wzywa wszystkich do powszechnego współudziału w samoobronie narodu. Na terror i krwawą tyranię wroga odpowiedzmy w sposób godny Polaków. Na naszą postawę i czyny patrzą nasze dzieci i patrzeć będą przyszłe pokolenia. Walczące narody, które nie szczędzą swej krwi, by urwać łeb hydrze hitleryzmu, oczekują na naszą pomoc. Niechże nikt nie zhańbi mogił naszych ojców i pamięci bohaterów, którzy w dzieje Polski wpisywali krwią własną wzór, jak spieszyć Ojczyźnie w potrzebie.

1. Pierwszym warunkiem skuteczności samoobrony jest zjednoczenie wszystkich sił Narodu pod jednolitym kierownictwem Krajowej Rady Narodowej. Przestańmy oglądać się na tych, którzy powstrzymywali nas od walki i kazali zatykać uszy na jęk mordowanych ofiar, na oszalałą rozpacz matek, na krzyki o pomoc torturowanych bojowników. Zaprawdę nie są to przewodnicy, godni naszego Narodu. Naród czeka czynu! Nie lęk, lecz śmiałość i samodzielny wysiłek w celu zerwania pęt obroży okupacyjnej wiodą ku niepodległości i sławie Ojczyzny.

2. Najofiarniejsi synowie ludu polskiego, żołnierze Armji Ludowej walczą bohatersko z tysiąckroć przeważającą nawałą wroga. Trzeba wzmóc ich siły, trzeba otoczyć ich wszechstronną pomocą i opieką. Wstępujcie w szeregi Armji Ludowej! Niech pod jednolitym jej dowództwem skupią się wszystkie formacje wojskowe polskie, oddziały partyzanckie, grupy dywersyjno-sabotażowe! Niech nie rdzewieje broń, znajdująca się w ukryciu. Niech żołnierz polski nie cierpi wskutek braku ekwipunku, odzieży, wyżywienia, opatrunków, środków leczniczych. Zjednoczenie, uwielokrotnienie i zaopatrzenie oddziałów partyzackich w polu spotęgowanie siły Armji Ludowej - to najważniejsze zadanie samoobrony narodu.

3. W chwili dla Polski tragicznej każdy musi poczuć się żołnierzem i obrońcą swej ojczyzny. Sposobów do walki z wrogiem jest wiele. Każdy na swym posterunku może umiejętnie zadawać ciosy okupantowi. Paraliżować na każdym kroku produkcję wojenną, transport, komunikację. Sabotować rozporządzenia i nakazy wroga. Dezorganizować pracę w fabrykach, w urzędach, w kolejnictwie - wszędzie. Przygotowywać strajk powszechny, do którego hasło da w odpowiednim momencie Krajowa Rada Narodowa.

4. Jednolity plan samoobrony i walki aż do powstania ogólno-narodowego włącznie - wymaga, aby każdy był do niej gotowy i zorganizowany. Organizujcie więc Komitety po fabrykach, warsztatach, wsiach, folwarkach. Twórzcie podziemne związki zawodowe robotnicze, rzemieślnicze, zawodów wolnych. W sposób zorganizowany współdziałajcie z Radami Narodowemi jako kierownictwami w samoobronie i walce Narodu Polskiego".

Oczywiście spełnienie tych wytycznych oddałoby całą akcję niepodległościową w ręce komunistów. Na szczęście Naród Polski nie życzy sobie takiego kierownictwa, a wytyczne cytowane ważne są tylko dla płatnych organów Moskwy.-

Walka z Delegatem Rządu.

"Trybuna Wolności" organ P.P.R. z dn.20.II.1944r. ogłasza oświadczenie Komitetu Centralnego P.P.R. omawiające stosunek P.P.R. do czynników oficjalnych w Kraju.

Przytaczamy ustęp charakteryzujący mentalność kierownictw w tym względzie:

"Ośrodki polityczne reakcji wspólnie z t.zw. Delegaturą Krajową londyńskiego rządu Mikołajczyka-Sosnkowskiego rozwinęły w ostatnim czasie zaciekłą kampanię przeciwko P.P.R. i K.R.N. Rozbity i skłócony ze sobą obóz polskiej reakcji nigdy nie był w stanie porozumieć się wzajemnie na platformie pozytywnej. Zdołał natomiast porozumieć się na płaszczyźnie nienawiści do P.P.R. i tego ruchu społeczno-politycznego, który ona reprezentuje, lub z którym współdziała.

Sygnałem do wspólnego ataku faszystowsko-endecko-sanacyjno-ozonowego, z którym sprzymierzyli się za cenę nadziei utrzymania tek ministerjalnych z rąk Raczkiewicza i Sosnkowskiego wodzowie W.R.N. i część przywódców Stronnictwa Ludowego, było powstanie Krajowej Rady Narodowej.

W tym fakcie, posiadającym decydujące znaczenie dla przyszłych losów Polski, reakcja i jej agentury, działające w ruchu robotniczym i chłopskim, słusznie dojrzały groźne dla siebie niebezpieczeństwo, zagradzające im drogę do zdobycia władzy w Polsce. Pragnąc za wszelką cenę usunąć to niebezpieczeństwo i utorować sobie drogę do rządów w kraju reakcja usiłuje wmówić w społeczeństwo polskie, że walka z P.P.R. i K.R.N. jest równoznaczna z walką o Polskę, że P.P.R. jest nie mniejszym wrogiem Polski aniżeli Niemcy, gdyż stanowi "sowiecką agenturę" na ziemiach polskich i t.p. brednie".

Samozwańczy sędziowie.

Dla usprawiedliwienia się z likwidowania walczących z komunizmem zarówno w okresie wojennym, jak i po zakończeniu wojny, a także dla zastraszenia przeciwników K.R.N. wydaje "Zarządzenie" treści następującej:

Zarządzenie Krajowej Rady Narodowej,
w sprawie odpowiedzialności karnej za udział w akcji mordów bratobójczych, denuncjacji oraz współpracę z okupantem.
Wydane zgodnie z uchwałą I-go plenarnego posiedzenia K.R.N.
w dniu 1.I.1944r.

Wobec mnożących się wypadków mordów bratobójczych, organizowanych przez ugrupowania skrajnie prawicowe i profaszystowie;

Wobec stosowanej przez te ugrupowania metody denuncjacji przeciwników politycznych przed władzami okupacyjnymi;

Wobec faktów współpracy z okupantem niektórych jednostek narodowości polskiej i części t.zw. granatowej policji w tępieniu ruchu niepodległościowego, w mordowaniu lub szantażowaniu resztek ocalałych od śmierci żydów i t.p.

K R A J O W A R A D A N A R O D O W A P O S T A N A W I A:

1. Każdy kto - niezależnie od pobudek - w sposób bezpośredni lub pośredni bierze udział;

a/ w akcji organizowania i okonywania mordów bratobójczych,

b/ w akcji denuncjowania przed okupantem działaczy niepodległościowych, jak też lokali, składów, miejsc przebywania partyzantów, osób niemeldowanych i t.p.

c/ w dopomaganiu okupantowi w akcji wyniszczania Narodu Polskiego przez udzielenie władzom okupacyjnym informacji o poglądach politycznych obywateli polskich o ich działalności i aktywności społeczno-politycznej itp

d/ w akcji tępienia ukrywających się żydów, oddawania ich w ręce niemieckich władz okupacyjnych, lub podporządkowanych im pomocniczych organów polskich, jak też w szantażowaniu i wymuszaniu świadczeń "okupów",

e/ w akcji mordowania ukrywających się jeńców wojennych lub innych osób, ściganych przez okupanta, jak też oddawania ich w ręce władz okupacyjnych.

Pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i podlega surowej karze do kary śmierci włącznie.

2. Dopuszczający się wyżej wymienionych zbrodni sądzeni i karani będą w okresie okupacji przez odpowiednie organy podziemne, powołane przez Krajową Radę Narodową, lub przez upoważnione przez nią terenowe Rady Krajowe.

3. Kary za wyżej wymienione zbrodnie w stosunku do winnych, których nie dosięgną podziemne organy wykonawcze, jak też w stosunku do winnych, którzy w sposób pośredni, zwłaszcza drogą agitacji wzięli udział w wyżej wymienionych zbrodniach, wymierzać będą polskie Trybuny Sądowe z chwilą odzyskania niepodległości Państwa Polskiego."

Podejrzane refleksje.

Zamordowanie Kutschery wywołało w prasie komunistycznej niespodziewane odgłosy. Stwierdza ona, że:

"Są to demonstracje dla podtrzymywania chwiejącego się autorytetu, jest to zwyczajna reklama, która na własną walkę, prowadzoną przez naród nie ma żadnego wpływu. Jest to zabawa w walkę, w której bierze udział kilkunastu, czy kilkudziesięciu ludzi, zabawa, za którą ciężko płaci całe, utrzymywane w biernym otępieniu, społeczeństwo".

Znana jest współpraca P.P.R. z Gestapo, czyżby łączyły ją bliższe stosunki z Kutscherą?

Echa Katynia.

W 14-tym numerze "A.A." pisaliśmy już o ustosunkowaniu się komunistów do zbrodni katyńskiej. Obecnie Warszawski Komitet P.P.R. wydał ulotkę poświęconą tej sprawie. Oczywiście zbrodnię zwala się na "Niemiecki oddział wojskowy pod nazwą Sztab 537-go bataljonu do prac budowlanych". Wątpimy czy nawet komuniści wierzą w te nieudolnie sklecone kłamstwo.

Atak na dowództwo A.K.

Ostatni rozkaz Komendanta sił zbrojnych w Kraju wywołał gwałtowne ataki komuny na dowództwo A.K., połączone z powoływaniem "trzeźwych i uczciwych" żołnierzy i oficerów do szeregów Armii Ludowej. Artykuł p.t. "Dwa rozkazy" /"Armia Ludowa" Nr.2 z dn.20.II.44r./ naświetla rozkazy d-twa A.K. w sposób następujący:

"Niema już dla reakcji powrotu do Narodu. Nie wróci też Rydz, ani jego następca Sosnkowski z gronem wojewodów i pułkowników. Kompromituje ich do reszty ostatni rozkaz hrabiego Bora, komendanta Armii Krajowej, oświadczający butnie, że przeciwstawia się Czerwonej Armii, jeżeli mieszać się będzie w sprawy polskie. Nie Czerwona Armia miesza się od 4-ch lat w sprawy polskie, topiąc kraj w krwi najlepszych jego synów, a komendant A.K. udaje ślepca lub demonstruje, jak fałszywym banknotem, chce się wykupić od obowiązku regularnej walki. Nie Czerwona Armia będzie robić porządek, Naród Polski sam to już uczynił z reakcją, z bankrutami wyrzucając ich poza swoje życie".

Nowa jaczejka komunistyczna.

W piątek dnia 25 lutego b.r. ukonstytuowała się w Warszawska Rada Narodowa, jako organ Krajowej Rady Narodowej. W.R.N. posiada uprawnienia rady wojewódzkiej i deleguje przedstawicieli do Krajowej Rady Narodowej.

W pierwszem plenarnem posiedzeniu Warszawskiej Rady Narodowej wzięli udział przedstawiciele tych wszystkich ugrupowań, które zgłosiły współpracę z K.R.N., w pierwszym zaś rzędzie przedstawiciele organizacyj robotniczych: Polskiej Partji Robotniczej i Robotniczej Partji Polskich Socjalistów. Inteligencję reprezentowali przedstawiciele organizacji pracowniczych i wolnych zawodów.

Na zebraniu zostały wygłoszone referaty i odbyła się dyskusja. W wyniku wydana została odezwa "Do społeczeństwa Warszawy", w której wśród mętnej frazeologji komunistycznej proponuje się nieśmiertelny strajk powszechny, który się nigdy nie może odbyć.

Podkreślona jest również rola Warszawy jako niezwykle ważnego punktu strategicznego w walce z wrogiem. Właśnie z tego względu jesteśmy pewni, że w odpowiedniej chwili, w Warszawie nic nie będzie miała do powiedzenia komunistyczna Rada, ale właściwy gospodarz stolicy - społeczeństwo polskie.

Ujawnienie motywów powołania K.R.N.

Propaganda komunistyczna zaczyna ujawniać motywy, jakimi się kierowały czynniki komunistyczne przy organizowaniu Krajowej Rady Narodowej. Są nimi:

1. dążenie do wykazania, że w Kraju istnieje rzekomo znaczna część społeczeństwa nie uznająca polityki Rządu Polskiego, mająca wyraźne oblicze komunistyczne;
2. okazanie pomocy Z.S.R.R. przy jego akcji dyplomatycznej, skierowanej do "wywalczenia dróg na Zachód";
3. dążenie do współpracy z Z.S.R.R. zarówno teraz, jak i w okresie powojennym.

Nowa banda komunistyczna.

Dowództwo Główne Gwardji Ludowej tworzy nowy oddział bojówkarzy komunistycznych na terenie Warszawy, nadając mu nazwę "czwartaków" czyli "pułku czwartego", mającego być spadkobiercą "tysiąca walczących", "uzbrojoną ręką Warszawy". Oddział "czwartaków" występuje na zewnątrz jako formacja Armji Ludowej, a właściwie ma spełniać rolę oddziału przybocznego Gł.D-twa A.L. i Kr.Rady Narod. Propaganda komunistyczna oświadcza, że "w skład /tego oddziału/ wchodzą najlepsi, najbardziej doświadczeni bojowcy, którzy niejednokrotnie już dali dowody, że wiedzą nie tylko jak mają walczyć, ale także o co walczą".

Sprawa granic wschodnich.

Prasa komunistyczna w dalszym ciągu w czołowych artykułach omawia zagadnienie granic Polski.

Identyfikując terminy "reakcja" i "sanacja", prasa komunistyczna stwierdza, że Polska zachowująca na wschodzie granice z 1939r., czyli Polska "nieetnograficzna" musi być Polską "reakccyjną", rządzoną przez "sanację", żeglującą na okręcie "waśni" narodowych, sporów o granice, rozpalonych nienawiści między narodami, chcącą przybić do portu władzy politycznej i klasowego panowania nad narodem polskim".

W sytuacji międzynarodowej, zdaniem prasy komunistycznej, "Polska byłaby osamotniona wśród innych narodów słowiańskich, poróżniona przedewszystkiem z Ukraińcami i Białorusinami, którym odmawia prawa do zjednoczenia swych ziem", a w sojuszach z którymi Polska zdołałaby odzyskać swe siły.

Tendencjom "reakcyjnej" Polski prasa komunistyczna przeciwstawia po-chowanie się Z.S.R.R., "nadającego się najlepiej do roli kierowniczej w walce narodów słowiańskich", który jednakże "dążności do podporządkowania sobie terytorjów etnograficznie obcych nie wysuwa". Zarówno przy omawianiu innych tematów politycznych, jak i przy omawianiu sprawy granicy wschodniej P.P.R. stwierdza skwapliwie, że w stosunku do narodów, które nie wchodzą w skład związku Z.S.R.R. nie wysuwa roszczeń do ich podporządkowania. Omawiany temat porusza także "Robotnik" organ grupy R.P.P.S., współpracujący z P.P.R. ściśle trzymający się wywodów swego obecnego opiekuna.

Wieści z Kresów.

Wezwanie C.K.P.P.R. do generalnego strajku we wszystkich zakładach przemysłowych, pracujących na potrzeby wojska, przeminęło bez jakiegokolwiek echa. Jest to jeszcze jednym dowodem, że P.P.R. nie znajduje posłuchu wśród mas polskich robotników, nie żywiących sympatji dla ruchu jawnie bolszewickiego. Jeżeli istniały jeszcze jakiekolwiek iluzje, to zgasiły je wiadomości przywożone przez uchodźców polskich ze Wschodu. Świadczą one, że Sowiety żywią nienawiść do Polaków, że jednostronnie rozstrzygnęli sprawę polskich granic wschodnich, że na ten temat nie dopuszczą do żadnych dyskusji z nikim i że bynajmniej nie wypowiedzieli ostatecznego wiążącego zdania o samej Polsce, jako państwie suwerennem. Jeżeli chodzi o granice wschodnie Polski, to zakreślą je w najbliższym czasie w imieniu Związku Sowieckiego. Uchodźcy są zdania - a opierają się nietylko na nastrojach kresowych, lecz i na pewnych symptomatach konkretnych - że odpowiednio inspirowane republiki radzieckie białoruska i ukraińska wystąpią z takiemi żądaniami terytorjalnemi do ziem etnograficznie polskich, iż te przewyższą nawet najdalej idące i b.pesymistyczne nasze domysły.

Z drugiej strony uchodźcy stwierdzają, bezsporny fakt udziału elementu żydowskiego w działalności NKWD. Gdy zaś chodzi o charakterystykę stosunku tego elementu do Polaków, to najmocniej ilustrują go fakty bestjalskich mordów, popełnionych przez dywersyjne oddziały żydowskie w bracławszczyźnie, dziśnieńskim, oszmiańskim i nieświeskim na zagrodowej szlachcie polskiej. Całe zaścianki polskie w tych powiatach zostały wymordowane lub puszczone z dymem. Uchodźca z Antonówki k.Sarn stwierdza, że na wiecu odbytym dnia 2.II.b.r. żyd Zeligman z Pragi w mundurze NKWD zupełnie wyraźnie zapowiedział, że "Polacy są odpowiedzialni za wymordowanie w W-wie żydów, bo im odmówili wszelkiej pomocy w ich rozpaczliwej walce z Niemcami", a następnie powiedział, że "Polacy w GG niczem sobie nie zasłużyli na dobrodziejstwa Związku Sowieckiego i że przeto nie oni będą stanowili o przyszłej Polsce". Są to zapowiedzi ponure i groźne.

Wiadomości z Wołynia pozwalają twierdzić, że poglądowo władze sowieckie odrzucają jakąkolwiek współpracę z polskimi oddziałami dywersyjnymi. Polityczni komisarze przy naczelnych komendach oddziałów w Równym, oraz Łucku obwieścili zarządzenie, że członkowie polskich zbrojnych oddziałów ochotniczych, które na własną rękę współdziałały z armją sowiecką na tyłach armji niemieckiej - muszą złożyć broń i oddać się do dyspozycji właściwych terytorjalnie wojskowych władz sowieckich. Będą oni wcieleni do regularnych oddziałów polskich w armji sowieckiej. Rozbrojone oddziały polskie w Kostopolu zostały wywiezione do obozów koncentracyjnych pod Charkowem. Traktowanie rozbrojonych było równoznaczne z traktowaniem przestępców.

Na zajętych przez wojska sowieckie terenach polskich puszczony został w teren cały aparat propagandowy, mający przekonać ludność, że "panowanie polskie na tych ziemiach, będące piekłem i niewolą dla pracującej ludności, należy i należeć będzie po wsze czasy do przeszłości".

Na wsiach k.Równego dn.2.II.b.r. członkowie NKWD bez żadnego skrępowania podkreślali, że armja sowiecka w niedługim czasie stanie nad Wisłą i przywiezie ze sobą od dziesiątków lat oczekiwaną wolność polskim masom pracującym". Jeden z nich powiedział dosłownie: "My wiemy doskonale, że różne kliki nacjonalizmu polskiego działają przeciwko Związkowi Radzieckiemu, dążą do tego, by powstała przedwojenna Polska w ucisku i niewoli mas pracujących. Otóż oświadczamy krótko tym klikom, że Związek Radziecki nie jest już ten, jakim był w 1920r., że nie da sobie nikomu narzucić przymusowych traktatów i że Związek Radziecki, a nikt inny stworzy i zabezpieczy Polskę Radziecką, o jaką walczą masy proletarjatu pod sztandarami swojej awangardy Komunistycznej Partji Polski".

W Łucku Krajowa Rada Narodowa wystąpiła oficjalnie jako instytucja Sowiecka i zajęła lokal przy ul.Katedralnej.

Dowody przyjaźni.

Komuniści stale wzywają Polaków do walki czynnej z Niemcami i proponują w tym zakresie swoją współpracę. Jak wygląda w praktyce ta współpraca piszemy parę wierszy wyżej. Obecnie przytaczamy jeszcze jeden dokument Jest to rozkaz, którego oryginał znaleziono pod Iwieńcem /grudzień 1943r. u zabitego komisarza bolszewickiego oddziału partyzanckiego im.Czapajewa. Dokument ten nie wymaga komentarzy:

"Rozkaz bojowy

Do dowódcy i komisarza oddziału partyzanckiego im.Czapajewa brygady im.Stalina - 30 listopada 1943 r. R.G.1500.

W wykonaniu szefa sztabu głównego ruchu partyzanckiego przy kwaterze Najwyższego Naczelnego Dowództwa Czerwonej Armji, gen.por.Ponomarenko i Pełnomocnika Dowództwa Naczelnego C.K.K.P./b/ na okręg baranowicki, gen.maj.Płatona, dnia 1 grudnia 1943r. punkt o godz.7 rano przystąpić we wszystkich zajętych punktach rejonu do rozbrajania składu osobowego polskich legjonistów/partyzantów/. Odebraną broń i dowody zewidencjować, a skład osobowy legjonistów wraz z odebraną bronią dostarczyć do polskiego obozu Miłaszewskiego do rejonu wsi Nesterowicze Iwienickiego powiatu.

W razie sprzeciwu legjonistów podczas rozbrajania, na miejscu ich rozstrzeliwać.

Natychmiast po otrzymaniu tego rozkazu wysyłajcie ściśle poufnymi przesyłkami do dyspozycji rejonów operacyjnych waszych grup, kompanji i plutonów z zadaniem wykonania tego rozkazu.

Rozkaz zachować w ścisłej tajemnicy. Za ujawnienie rozkazu jakimkolwiek grupom będą odpowiadać osobiście komendanci oddziałów.

Komisarz brygady im.Stalina
ppłk.Kurassow"

Co zamierza P.P.R.?

Z ostatnich informacyj, dotyczących działalności P.P.R. wynika, że C.K.P.P.R. otrzymał ostatnio z Moskwy cały szereg poufnych dyrektyw, ustalający dokładnie plan działania na terenie Polski. Licząc się ze wszelkiemi ewentualnościami, dyrektywy te zalecają jak najstranniejsze maskowanie ścisłego kontaktu z Kremlem i prowadzenie pracy w sposób stwarzający wszelkie pozory, że ogromna większość ludności polskiej jest zdecydowanie wrogo nastawiona do Polskiego Rządu emigracyjnego w Londynie, a tym samym do Delegatury Krajowej. W związku z powyższym głównym zadaniem obecnej akcji ze strony P.P.R. jest bezwzględne zlikwidowanie osób, znanych z obecnej i przedwojennej działalności antykomunistycznej. Celem uniknięcia zarzutów ze strony aljantów - akcja ta ma być prowadzona

stanowczo jako odruchowa ze strony ugrupowań lewicowo-demokratycznych w ten sposób aby jeszcze w okresie okupacji oczyścić teren z ludzi i organizacji, które później mogą albo zatamować - lub też uzewnętrznić właściwy charakter tej akcji. Mając na uwadze opinję światową - dyrektywy te idą w kierunku dokonania "czystki polskich reakcjonistów" nawet przez okupanta - co stworzy słuszny pretekst, że niewygodny im element został zlikwidowany przez Niemców, zaś w momencie wkroczenia czerwonej armji - nawet w wypadku przybycia przedstawicieli aljantów - P.P.R. będzie miała wolne ręce przy tworzeniu prosowieckiego rządu polskiego, który zadecyduje o przyłączeniu Polski do Z.S.R.R. W ten sposób przemyślana akcja ma udowodnić, że sprawa granic i ustroju Polski jest zagadnieniem czysto wewnętrznem, nie wymagającem jakiejkolwiek interwencji ze strony państw sprzymierzonych.

Profanacja rocznicy powstania Kościuszki.

Dnia 24.III.b.r. Związek Patriotów Polskich w Z.S.R.R. wraz z wszechsłowiańskim komitetem sprofanował 150 rocznicę powstania Kościuszki urządzając akademję w Moskwie. W gmachu Związku Sojuzów zebrali się wszyscy sprzedawczycy i agenci oraz "dobrowolni przedstawiciele" narodów słowiańskich. Akademję zagaił Andrzej Witos /bratanek Wincentego Witosa/. Przedstawił on Kościuszkę jako pierwszego bolszewika, a Z.S.R.R. jako spadkobiercę Jego ideałów. Następnie przemawiali: Stefan Jędrychowski, różni komuniści słowiańscy, oraz Zygmunt Berling, groteskowy dowódca armji polskiej w Z.S.R.R.

Uroczystość świadczy o tem jak dalece mogą posunąć się w swem upodleniu komuniści polscy.

-.-.-.-.-o-.-.-

Poniżej podajemy wykaz organizacji i prasy komunistycznej z terenu R.P.

Organizacje.

KPD - komunistyczna partja Niemiec - ziemie zachodnie przyłączone do Rzeszy. Ścisła współpraca z PPR na terenie GG, pomoc finansowa, transportowa, zasilanie w broń, pomoc organizacyjna przez ułatwianie kontaktów na terenie nieurzędowym.
Kom. partja Litwy - wojew.wileńskie i nowogródzkie.
Kom. partja Zach.Ukrainy - wojew.lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.
Kom. partja Zach.Białoruś - część wojew.nowogródzkiego, Polesie, białostockie.
PPR - Polska Partja Robotnicza - teren GG z wyjątkiem dystryktu Galicja.
GL - organizacja bojowa PPR-u /Gwardja Ludowa/.
ZWM - Związek Walki Młodych - organizacja młodzieżowa PPR-u.
WIPPR - Wydział Informacji PPR-u - tajna, niezależna komórka Gestapo PPR.
SKIPPR - Stow.Kół Inteligencji - główny cel wychowanie instruktorów pol.
SSGL - sekcje szturmowe zwane także BKS.
NKW - Narodowe Komitety Walki - przygotowanie i obsadzenie administracji.
KOW - Komitet Obrony W-wy = NKW dla W-wy.
TPOF - Towarzystwo Pomocy Ofiarom Faszyzmu.
POK - Polska Organizacja Kobieca.
RPPS - Trockiści - zasadniczo podporządkowani Moskwie, obecnie mocno infiltrowani przez PPR i emisarjuszy moskiewskich.
PAL - organizacja wojskowa RPPS, stworzona przez KOP, ostatnio opanowana przez emisarjuszy moskiewskich.
SPD - Stronnictwo Polskiej Demokracji - inteligencja o poglądach kom. część jawnie współpracuje z PPR-em, część zachowała swoją niezależność.

Prasa:
Trybuna Wolności - dla członków PPR.
Głos Warszawy - dla mas.
Trybuna Chłopska - dla wsi.
Przełom - dla inteligencji.
Walka Młodych - dla młodzieży komun.
Metalowiec Warszawski, Kolejarz Polski i Informator Robotników Przemysłu Skórzanego - dla odpowiednich grup zawodowych, na wydawnictwa te kładzie się duży nacisk w związku z przeprowadzoną obecnie przez PPR organizacją ruchu zawodowego.
Przegląd Tygodnia - przegląd prasy podziemnej, informacje z życia Polaków w Z.S.R.R.
Gwardzista - organ GL.
Robotnik - organ RPPS.
Reflektor - przegląd prasowy RPPS.
Polska Żyje - organ KOP.
Kurjer - " "
Głos Demokracji - tygodnik Polski - organ komunizujący SPD.

JAK ROSJA WYKONAŁA TRAKTAT RYSKI.

W dobie dzisiejszej, gdy Rosja Sowiecka ze wszelkich sił pragnie przekreślić formalnie i rzeczowo Traktat Ryski, a po pół Rzeczypospolitej wyciąga zaborcze, imperjalistyczne ręce, dufna tylko w brutalną siłę, warto przypomnieć postanowienia Traktatu Ryskiego i sposób jego wykonania, a raczej - n i e w y k o n a n i a przez Rosję.

Traktat pokoju między Polską a Rosją Sowiecką i Ukrainą Sowiecką, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku, ratyfikowany przez Sejm R.P. dnia 30 kwietnia tegoż roku, był przez Polskę zawarty w dobrej wierze, co widać z tego, że wykonanie warunków traktatu przez Sowiety nie było żadną sankcją zagwarantowane. To też znaczna część artykułów traktatu nie została wykonana przez rząd sowiecki, który swe zobowiązania, z tej umowy płynące lekceważył w sposób bezprzykładny.

Zostały bowiem wykonane przez Z.S.R.R. te tylko warunki traktatu, których dotrzymanie było niezbędne swego czasu do zaprzestania działań wojennych. Inne dotrzymane zostały tylko w części, większość zaś pozostała martwą literą.

Rozważany pod względem wykonania, Traktat Ryski da się podzielić na trzy części:

1. Artykuły I,II,III,IV,VIII,IX,X,XII,XIX i XX, zostały wykonane automatycznie, ponieważ dotyczyły zaprzestania działań wojennych, wykreślenia i oznaczenia granic, wzajemnego zrzeczenia się pretensyj temi granicami przedzielonych, zrzeczenia się przez Polskę wszelkich pretensyj do Rosji z tytułu przynależności do byłego imperjum rosyjskiego, oraz do spraw wynikających bezpośrednio z zakończenia wojny.

2. Artykuły - V,VI,VII,XIII,XIV,XV,XVI,XVII,XVIII,XXI i XXII ustanawiają prawa i zobowiązania kontrahentów, przyjęte przez nich dobrowolnie i będące istotną częścią zawartej w Rydze umowy. Wszystkie te artykuły pozostały w części lub w zupełności bez wykonania ze strony rządu sowieckiego.

3. Ostatnie cztery artykuły Traktatu, mające znaczenie formalne, nie mogą tu wchodzić w rachubę.

W danym temacie obchodzą nas więc artykuły wymienione w p.2, które pokrótce, każdy z osobna omówimy.

Art.V, w którym strony zobowiązują się do wzajemnego poszanowania suwerenności i powstrzymania się od mieszania się do wewnętrznych spraw strony drugiej........."w szczególności od agitacji i propagandy"... nie zabezpieczał Polski ani od agitacji, ani od propagandy ze strony Kominternu, który pomimo zapewnień ze strony sowieckiej, nie da się od rządu Z.S.R.R. oddzielić. Gdyby nawet partja komunistyczna działała na własną rękę szerząc w Polsce swą wywrotową agitację, to rząd sowiecki, w myśl przyjętego zobowiązania, powinien był do tego nie dopuścić. Działo się wprost przeciwnie i art.V pozostał, w najistotniejszej swej części, nie wykonany.

Art.VI określa warunki i sposoby dokonania opcji, zapewnia optantom możność powrotu do ojczyzny i postanawia, że....."optanci mają prawo zachować lub zlikwidować prawnie posiadane mienie ruchome i nieruchome; w razie wyjazdu mogą wywieźć je ze sobą według norm ustalonych w załączniku Nr.2 do Traktatu niniejszego. Mienie, przekraczające ustalone dla wywozu normy i pozostawione, będzie mogło być wywiezione później z chwilą polepszenia warunków transportu".

Otóż optanci przybyli do Polski, opcja była dawno zakończona, ale "warunki transportu" nagdy nie pozwalały, rzekomo, na zwrot mienia optantów, przedstawiającego wartość wielu miljonów i podobno zaprzepaszczonego bezpowrotnie z powodu "warunków transportu". Taka sama klęska spadła na repatrjantów. Gdy jednak bolszewikom chodziło o pozyskanie opinji europejskich sfer finansowych, to rząd sowiecki twierdził, zdaniem naszym zgodnie z prawdą, że "transport" odbywał się całkiem normalnie.

Art.VIII orzeka, że ..."Rosja i Ukraina zapewniają osobom narodowości polskiej, znajdującym się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, na zasadzie równouprawnienia narodowości, wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury i języka oraz wykonywania obrządków religijnych"...W dalszym ciągu artykuł ten postanawia, że prawa wymienione przysługują Polakom w Rosji jedynie...."w ramach ustawodawstwa wewnętrznego"... Ale ustawodawstwo wewnętrzne Sowietów, odsądziło od korzystania z dobrodziejstw art.VII wszystkich tych, którzy nie byli komunistami, co stoi w sprzeczności z zacytowanym wyżej ustępem, który nie przewidywał podziału Polaków na kategorje i żadnych ograniczeń nie zawierał. W Polsce zarówno rozwój kultury i języka, jak i wolność wyznania osób narodowości niepolskiej była konstytucyjnie zagwarantowana.

Art.IX. wyszczególnia przedmioty, wywiezione do Rosji i Ukrainy od 19 stycznia 1772 roku z terytorjum Polski przedrozbiorowej. Artykuł ten zobowiązuje Rosję do zwrotu tych przedmiotów Polsce i ustanawia sposoby wykonania przyjętego zobowiązania. Część tylko zagrabionych przez carat przedmiotów kultury i sztuki, zbiorów bibljotecznych, muzealnych i archiwalnych została zwrócona Polsce.

Co do przeważnej większości historycznego dorobku Polski, delegacje stron w specjalnej Komisji Mieszanej nie mogły dojść do porozumienia, a strona sowiecka stwarzała wciąż nowe przeszkody do zwrotu tego, co jest nasze i co nam przemocą wydarli carowie. Zbiory polskie, archiwa, bibljoteki, /Metryka Litewska, Zbiory i Księgozbiory złożone w Leningradzie, bibljoteka królewska w Kijowie i in./, drogocenne dzieła sztuki i wiekowy dorobek kultury naszej pozostały, wbrew wszelkiej prawdzie, w ręku tych, którzy do nich nie mają żadnego prawa. W rezultacie tego sabotażu kilkadziesiąt objektów, wydartych niegdyś Polsce, pozostaje nadal w posiadaniu spadkobierców caratu.

Art.XIII, uznając prawa Polski do odszkodowania z tytułu ..."aktywnego udziału ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczem byłego imperjum rosyjskiego".....czyli udziału ziem polskich w funduszu złota b.banku państwa rosyjskiego, zobowiązywał rząd sowiecki do wypłacenia Polsce 30 miljonów rubli złotych, w monetach złotych....."nie później

niż w ciągu jednego roku od chwili ratyfikacji traktatu"... Sum tych nigdy Polska nie otrzymała, gdyż Rosja Sowiecka stale wykręcała się od ich zapłacenia.

Art.XIV, dotyczący reewakuacji z Rosji i Ukrainy do Polski państwowego majątku kolejowego, orzeka, że tabory szerokotorowe, pochodzące z Polski i wszelkie inne mienie kolejowe tej kategorji, pozostaje w Rosji, która zobowiązuje się zapłacić Polsce za zabraną jej własność 29 miljonów rubli złotych, w trzech równych ratach. Do roku 1923 rząd sowiecki, zamiast dwóch rat w efektywnem złocie, dał Polsce, za Jej zgodą, jako ekwiwalent należnych sum - pod terminowy zastaw należności - różne precjoza, brylanty i drogie kamienie. Po upływie terminu rząd polski musiał sprzedać biżuterję, po należytem jej ocenieniu. Przeciwko tej sprzedaży rząd sowiecki, nie wiadomo na jakiej podstawie, zaprotestował i trzeciej raty nie zapłacił.

Art.XV postanawia, że ..."Rosja i Ukraina zobowiązują się na żądanie rządu polskiego, oparte na deklaracjach właścicieli, reewakuować do Polski, w celu oddania właścicielom mienia ciał samorządowych, zarządów miejskich, instytucyj, osób fizycznych i prawnych, ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji i Ukrainy od 1 sierpnia 1914r., t.j. od początku wojny światowej, do 1-go października 1925r."... Artykuł ten został częściowo wykonany i reewakuacja w ogólnych zarysach byłaby zakończona, gdyby rząd sowiecki nie uchylał się złośliwie od reewakuacji mienia komunalnego i instytucyj kościelnych ziemi Wileńskiej. Nie wspominamy już o tem, że zwrot mienia osób prywatnych nie odpowiadał przyjętym przez Z.S.R.R. zobowiązaniom.

Art.XVI,XVII i XVIII zobowiązuje Rosję i Ukrainę do dokonania z Polską rozrachunku z tytułu sum i kapitałów, należących do polskich osób fizycznych i prawnych, do polskich instytucyj publicznych, oraz kapitałów innych podobnych kategoryj, które pozostawały w depozycie lub na rachunku w kasach państwowych byłego imperjum rosyjskiego. Swych zobowiązań rozrachunkowych rząd sowiecki nie tylko zupełnie nie wykonał, ale pozwolił sobie na niebywały w stosunkach międzynarodowych wybieg, graniczący z szantażem, przesyłając Polsce na pokrycie należności 242 mil.rb.zł. czek na 1100 /wyraźnie tysiąc sto/ dolarów, licząc za złotego rubla po 50 marek polskich. Tę nieprzyzwoitą ofertę rząd polski odrzucił, a kwestja rozrachunków utknęła na martwym punkcie.

Art.XXII określa sposób tranzytu towarów dla obu państw. Nie licząc się z przyjętym zobowiązaniem, rząd sowiecki systematycznie odmawiał Polsce tranzytu Jej towarów przez terytorjum Rosji do rynków azjatyckich, w szczególności do Persji i Chin.

Wykonanie warunków Traktatu Ryskiego przez rząd sowiecki stanowi unikat w dziejach stosunków międzynarodowych. Bezprzykładne lekceważenie przyjętych zobowiązań i cyniczna nierzetelność w uchylaniu się od wynagrodzenia niewątpliwych krzywd i grabieży caratu, przez obecnych jej spadkobierców i kontynuatorów, pozostaną nazawsze odstraszającym przykładem dla narodów europejskich, pragnących wejść z rządem sowieckim w bliższe stosunki natury politycznej lub ekonomicznej. Ponieważ czynnik dobrej wiary kontrahentów był, jest i zawsze będzie nieodzownym w stosunkach międzynarodowych, to wykonanie Traktatu Ryskiego jest niezbitym dowodem tej prawdy, że nikt, pragnący wejść z rządem sowieckim w stosunek umowny - na ten czynnik zasadniczy liczyć nie może. O tym fakcie opinja europejska nie powinna zapominać.

Przypieczętowaniem złej woli Rosji Sowieckiej były, wiemy: 1/ okupacja połowy Polski w 1939 roku w przymierzu z hitlerowskimi Niemcami, 2/ złamanie umowy, zawartej w 1941 roku z rządem polskim, 3/ obecne dążenie do zagarnięcia ziem polskich po Bug i włączenie ich do Z.S.R.R.

4/ akcja zmierzająca do podbicia reszty Polski kombinowaną metodą rewolucji komunistycznej i zbrojnego najazdu, pod pretekstem .... "wyzwolenia Polski".

Rosja bolszewicka w swej przewrotności prześcignęła Rosję carską, będąc od niej nie mniej imperjalistyczną, a jeszcze bardziej podstępną i obłudną.

-.-.-

Z PRASY POLSKIEJ.

Agencja informacyjna "Kraj" w Nr.8/25 z dn.22.II.44r. donosi, że po utworzeniu t.zw. "Krajowej Rady Narodowej" w skrócie "Krajrana" komuniści organizują komórki władz administracyjnych na wypadek ustąpienia Niemców. Dekrety nominacyjne zaopatrują pieczęciami z orłem i napisem: "Rzeczpospolita Polska - Rada Narodowa" co ma oczywiście wprowadzać w błąd ludzi nieuświadomionych.

Jak widać w swej zbrodniczej akcji dywersyjnej komuna nie cofa się przed żadnym fałszerstwem. Stwierdzenie tego faktu w prasie podziemnej samo przez się nie wyczerpuje sprawy, gdyż prasa ta z natury rzeczy nie dociera dostatecznie głęboko by uświadomić najszersze koła społeczeństwa i przestrzec je przed fałszerstwami komunistycznemi. Wobec tego nasuwa się konieczność zorganizowania w tym względzie na większą skalę zakrojonej akcji ulotkowej. Komuna stosuje je w sposób wszechstronny. Powstanie "Krajrany", np. zostało obwieszczone m.in. przez krótkie i treściwie ujęte ulotki maszynowe, które rzucono do skrzynek listowych, rozrzucono w bramach i na klatkach schodowych, dołączono do paczek i przesyłek itp. Niezbędna kontrakcja musi być prowadzona w podobny sposób. Trzeba dotrzeć wszędzie, gdzie się tylko technicznie da, by możliwie wszyscy Polacy wiedzieli, że w podziemnej Polsce została proklamowana rewolucja komunistyczna, którą należy zwalczać wszelkimi środkami i by nikt nie padał ofiarą fałszerstw i mistyfikacji. Zorganizowanie takiej kontrakcji to oczywista i nagląca konieczność.

Agencja Informacyjna "Kraj" w Nr.6/23 b.r. zamieszcza notatkę, stwierdzającą że t.zw. Armja Ludowa, będąca "wojskową gałęzią PPR", znana jest społeczeństwu polskiemu "niemal wyłącznie ze swej działalności bandyckiej".

Na poparcie tego twierdzenia rzeczona notatka przedstawia bilans akcji oddziałów "Armji Ludowej". Na terenie jednego powiatu/radomszczańskiego/ w ostatnich dniach stycznia b.r., przytacza kilka wypadków doszczętnego ograbienia wszystkich mieszkańców w kilku folwarkach.

Wśród atakujących oddziałów w sile 30-60 ludzi znajdowali się "Rosjanie nie umiejący ani słowa po polsku, najczęściej w charakterze przywódców".

Oto przyczynek rzucający nieco światła na prawdziwe oblicze tej "siły zbrojnej ludu polskiego", jedynie i wyłącznie, jak to głosi komuna, prowadzącej walkę z okupantem!... Jej prawdziwe oblicze - bojówki komunistycznej, prowadzącej akcję bandycką i dywersyjno-polityczną na zapleczu walk, jaką naród polski toczy z najeźdźcą - jest aż nadto oczywiste.

Nr.5 pisma "Głos Ludu" z dnia 14.III.44r. przynosi szereg artykułów i wzmianek antykomunistycznych. Zarówno treść, jak i szata zewnętrzna pisma b.staranne i godne polecenia. W artykule p.t. "Mój wkład" czytamy:

"Nie wolno Ci tylko jednego obywatelu! Frymarczyć, nieświadomie chociażby, wspólnym naszym największym dobrem - sprawą przyszłego naszego bytu-Rzeczypospolitą Polską w robocie komunistycznej, w PPR, w jej bandach - niby - wojskowych, w jej robocie zasadzającej się właśnie nie na czym innym, a na rozbijaniu jedności i mocy Narodu"....

W artykule p.t. "Kto winien?" redakcja podaje do wiadomości publicznej ciekawy wypadek:

"Rząd Polski wydał zarządzenie, aby Armja Krajowa nie przeszkadzała wkraczającym do Polski wojskom sowieckim, aby natomiast atakowała Niemców. Znając to zarządzenie oddziały partyzanckie Armji Krajowej nie uchylały się od porozumienia nawet z oddziałami partyzanckimi Sowietów. Tak np. w dn.25.I.b.r. zawarta została umowa między dowódcą jednego z polskich oddziałów Armji Krajowej na Wileńszczyźnie i dowódcą sowieckiej brygady partyzantów, Manochinem. Według umowy oba oddziały operujące w swym sąsiedztwie miały nie atakować się wzajemnie, a występować tylko przeciw Niemcom.

W kilka dni później oddział Armji Krajowej wykazał się wielką walecznością, odpierając silne natarcie Niemców w Kimieliszkach, 30 klm od Wilna. Zabito 57 Niemców, zdobywając dużo broni, przy własnych stratach 20 ludzi. W dwa dni później ten sam oddział polski został zaatakowany w sposób zdradziecki i podstępny przez partyzantów sowieckich pod dowództwem tego samego Manochina, z którym o tydzień wcześniej zawarta został umowa. Oprócz brygady Manochina atakowały nasz oddział dwie inne brygady sowieckie, jedna Markowa, druga im. Suworowa, razem w sile 2.000 ludzi. W ten sposób siły sowieckie w czasie podstępnego napadu przewyższały siły polskie dziesięciokrotnie. Mimo to atak został odparty po dwugodzinnej zaciętej walce. Bolszewicy stracili 200 ludzi, oddział Armji Krajowej 2 i 6 rannych.

Armja Krajowa dała dowód gotowości do współpracy zbrojnej z wojskiem sowieckim w walce z Niemcami. Zawartą umowę dowódcy sowieccy podstępnie złamali. Nie pierwszy raz. Wiemy bowiem - nie od dziś, - że Sowiety wszystkie obłudnie zawarte umowy w dogodnej dla siebie chwili przekreślają i z całą brutalnością łamią. Chcą bowiem uśpić czujność drugiej strony, aby w dogodnej dla siebie chwili napaść podstępnie na niedawnego sojusznika i narzucić mu swą przemoc i niewolę."

"Głos Wolny" pismo analogiczne do "Głosu Ludu", lecz przeznaczone dla robotników jest mniej szczęśliwe w doborze argumentów i swej działalności. W Nr.1 z dn.1.II.44r. zamieściło ono wzmiankę - "Rada" tu - "Rada" tam w której czytamy:

"Tu "Rada", - to i tam "Rada". Tu Krajowa Rada Narodowa, tam Tymczasowa Rada Narodowa. Ale cele jednakie: podkopanie się pod Rząd Polski. Tylko jedni w imię komunizmu, drudzy w imię faszyzmu. Za jednymi stoi Z.S.R.R. kto drugich inspiruje? Chyba rodzime warcholstwo, tradycje konfederackie nieufające własnemu rządowi i wiecznie odżywająca prywata. Ale rezultat taki sam: osłabienie sił polskich podczas decydującej walki. Jedno jest pocieszające. Te dwie Rady Narodowe są tak sobie przeciwstawne, że się wzajemnie znoszą, jak wielkości opatrzone znakami plus i minus. Wprost unicestwiają się, sprowadzają się do zera. I ten wynik najlepiej je charakteryzuje."

Czujemy się zmuszeni do wyrażenia wątpliwości w właściwość stosowania w propagandzie antykomunistycznej akcentów partyjno-politycznych. Z punktu widzenia walki z komunizmem trzeba łączyć wszystkie elementy polskie, a nie podnosić sprawy będące w zakresie zupełnie innych kompetencyj.

Ukazał się Nr.1 nowego pisma "Strażnica" z lutego 1944 r., poświęconego walce z komunizmem. W treści stosunkowo mało materjału, lecz dużo omówień o charakterze emocjonalnym. Styl nieco uczony /bardzo często używane wyrażenia takie jak: zdeterminowany, papierek lakmusowy/ tak, że mamy wątpliwości czy pismo zostanie zrozumiane przez masy.

Hasło umieszczone na końcu numeru: -"Komuna rezygnuje z Ziem Wschodnich" - powinno być nieco jaśniej zredagowane.

Ostatnio opuściło prasę szereg ulotek antykomunistycznych.

Jedna z nich p.t. "Bolszewizm przeciw Polsce i Europie" omawia w krótkim zarysie stosunki polsko-rosyjskie a następnie metodę "Berlinga" rozsadzania jedności narodu polskiego. Wydawnictwo pożyteczne.

Druga ulotka p.t. "Rodacy! Ostrzegamy" omawia sprawę współpracy między komunistami a Gestapo, demaskuje podstępne hasła komunistyczne i przestrzega przed jakiemikolwiek stosunkami z komunistami. Całość b.pożyteczna.

W piśmie "Głos Pracy" Nr.11, napotykamy na artykuł "O zawieszenie broni", w którym propaguje się ni mniej ni więcej tylko porozumienie z PPR. Obserwujemy w tym artykule jakieś dziwne zamroczenie polityczne, którego dowodem są następujące cytaty:

"...Na gruncie więc czekających nas przemian społeczno-gospodarczych PPR stanowi odłam społeczeństwa, pozostający w tyle za postępem czasu. To też polski ruch komunistyczny w wydaniu PPR, jeśli nie jest ruchem wstecznym, to conajmniej konserwatywnym. Jako taki, nie byłby zupełnie szkodliwy, gdyby w swej taktyce i rozwoju nie szukał oparcia na bagnetach i czołgach zwycięskiej armii rosyjskiej...

...Nie mniej winien się znaleźć sposób porozumienia co do zakresu działania oddziałów wojskowych PPR-u. Może to być wydana instrukcja, nakazująca wzajemne okolicznościowe współdziałanie przeciwko okupantowi, a wykluczająca starcia i walki między sobą. Mogą się znaleźć i inne sposoby. Nie czekajmy tak długo, aż zmuszą nas do tego alianci, jak to uczynili w Grecji. Mimo różnic politycznych można dojść do zawieszenia broni nawet między wrogami..."

Trudno przecież przypuszczać aby zdrowemu człowiekowi przyszło na myśl uważać PPR za "konserwatywny odłam społeczeństwa", lub szukać "innych sposobów" porozumienia z bandą morderców i czekistów.

Agencja P.I.P. Nr.12 omawia w dłuższym artykule zatarg polsko-sowiecki i kończy następującą konkluzją:

"Dlatego też w rozstrzygającem stadjum wojny musimy zachować spokój i wytrwać na niezłomnem stanowisku. Wierzymy, że rząd R.P. nie posunie się ani na krok na drodze ustępstw i nie ugnie się przed żadną presją. Zresztą jest rzeczą nie do pomyślenia, aby jakikolwiek rząd polski opierający się na zaufaniu kraju mógł, chociażby w najcięższej sytuacji, zgodzić się na hańbiącą rezygnację z suwerennych praw Rzeczypospolitej.

Konflikt polsko-sowiecki wskutek złej woli Moskwy trwa dalej i trwać będzie zapewne tak długo dopóki losy wojny nie przyniosą zmiany układu stosunków europejskich. Być może, że chwila ta nie jest tak odległa, jak to się wydaje".

W tym samym numerze znajdujemy następujące informacje:

"Oddziały komunistyczne w lasach. W lasach kampinowskich, Radziejowskich, i Nieborowskich ukrywają się dość silne oddziały komunistycznej Gwardji Ludowej, rekrutujące się z notorycznych bandytów, żydów i otumanionych Polaków. Na czele stoją oficerowie sowieccy, zrzuceni na spadochronach. Oddziały te przejawiają pewną działalność na terenie powiatów: sochaczewskiego, łowickiego i skierniewickiego.

"Oddziały sowieckie w Białej Podlaskiej. W trójkącie obejmującym miejscowości Biała Podlaska-Siedlce-Łuków, pojawiły się ostatnio silne i regularne oddziały sowieckie, uzbrojone w broń maszynową i posiadające nawet tankietki.

Dnia 19.III. pod Sokołowem ukazał się zmotoryzowany patrol sowiecki. Powiadomiony o tem garnizon niemiecki w Siedlcach dopiero w kilka godzin później wysłał nieliczny oddziałek, który powrócił oczywiście z niczem. Również w Białej Podlaskiej ukazał się oddział sowiecki".

"Gwardja Ludowa mobilizuje. Na terenach zajętych w granicach Polski przez oddziały sowieckie PPR próbuje rozwijać ożywioną działalność. Gwardja Ludowa ogłosiła np. ostatnio pobór do "polskiego wojska".

"Łuck. - Donoszą z Łucka, że przybył tam ostatnio komisarz spraw zagranicznych Ukrainy - Korniejczuk oraz kilku dygnitarzy bolszewickich. Równocześnie rozwija tam szerszą i zupełnie jawną działalność Krajowa Rada Narodowa, działająca również w Warszawie".

---oooOooo---